

**Prawomocnym postanowieniem  
z dnia 6.10.2020 r., (k. 489)  
sprostowano oczywistą omyłkę pisarską  
wyroku Sądu Apelacyjnego  
w Szczecinie.**

**7 października 2020 r.**

Kierownik sekretariatu

I Wydziału Cywilnego

Sądu Apelacyjnego w Szczecinie

mgr Sylwia Kędziorek

Sygn. akt I ACa 332/20

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 września 2020 roku

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny w następującym składzie:**

**Przewodniczący:** SSA Tomasz Sobieraj [spr.]

**Sędziowie:** SA Agnieszka Bednarek-Moraś

SA Edyta Buczkowska-Żuk

**po rozpoznaniu w dniu 3 września 2020 roku w Szczecinie na posiedzeniu niejawnym**

**sprawy z powództwa:** K. W. (1)

**przeciwko** U. (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 5 listopada 2019 roku, sygn. akt I C 595/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądza od pozwanego U. (...) w W. na rzecz powódki K. W. (1) kwotę 15000 [piętnastu tysięcy] złotych i oddala powództwo w pozostałej części;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. odstępuje od obciążenia powódki kosztami procesu w postępowaniu apelacyjnymi należnymi stronie pozwanej;

IV. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Koszalinie na rzecz radcy prawnej D. F. kwotę 3600 [trzech tysięcy sześciuset] złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powódce w postępowaniu apelacyjnym.

## UZASADNIENIE

Powódki K. W. (2) i K. W. (1) w pozwie z dnia 10 grudnia 2015 roku przeciwko U. (...) domagały się zasądzenia od pozwanego: na rzecz powódki K. W. (2) kwoty 200.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia za naruszone wskutek śmierci teścia M. W. dobra osobiste; na rzecz powódki K. W. (1) kwoty 200000 złotych z tytułu zadośćuczynienia za naruszone wskutek śmierci dziadka M. W. dobra osobiste.

W uzasadnieniu powódki wskazały, że w dniu (...) roku, na skutek śmiertelnego potrącenia przez kierującego samochodem marki B., który zbiegł z miejsca wypadku, doszło do śmierci M. W.. Wobec nieustalenia sprawcy wypadku, postanowieniem z 25.05.2008 roku śledztwo zostało umorzone. Strona powodowa podniosła, że odpowiedzialność za powstałą w związku z powyższym zdarzeniem szkodę, wobec nieustalenia sprawcy, obciąża U. (...). Powódki wskazały, że wystąpiły do pozwanego z żądaniem wypłaty należnego zadośćuczynienia, jednak spotkały się z odmową pozwanego, który powołał się na brak podstaw do spełnienia ich żądania.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódek kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ustosunkowując się do żądań pozwu w pierwszej kolejności pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczeń powódek. Z ostrożności procesowej pozwany podniósł, że w pozwie nie zostały powołane jakiegokolwiek okoliczności, które wskazywałyby na istnienie pomiędzy powódkami a poszkodowanym szczególnej więzi emocjonalnej mającej charakter dobra osobistego oraz wskazał, że żądana kwota zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana.

**Wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 5 listopada 2019 roku, wydanym w sprawie o sygn. I C 595/15:**

- w punkcie pierwszym oddalono powództwo;
- w punkcie drugim zwolniono powódki od ponoszenia kosztów sądowych w sprawie.

**Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy poprzedził poczynieniem ustaleń faktycznych, z których wynika, że:**

W dniu (...) roku, około godziny 21.20 na drodze krajowej nr (...) pomiędzy miejscowościami K. - B., na wysokości miejscowości K. doszło do wypadku drogowego. W związku ze zdarzeniem w dniu 5 lutego 2008 roku wszczęte zostało śledztwo w sprawie spowodowania wypadku drogowego, w wyniku którego śmierć poniósł M. W..

W toku śledztwa ustalono, że M. W. przemieszczał się pieszo z miejscowości Z. do K., do miejsca zamieszkania. Z miejscowości Z. wyszedł około godziny 17. Następnie przemieszczał się on przez teren stacji paliw sieci (...) w miejscowości K.. O godzinie 21.11 wyszedł z terenu stacji na pobocze drogi nr (...) i skierował się w stronę K.. Na wysokości drogi wjazdowej do miejscowości K. doszło do potrącenia idącego prawą stroną jezdni /wymienionego pieszego przez pojazd poruszający się najprawdopodobniej w kierunku K.. Powołany w sprawie lekarz biegły sądowy, po dokonanej sekcji zwłok orzekł, iż zgon denata M. walczaka nastąpił wskutek następstw masywnego urazu wielonarządowego spowodowanego uderzeniem pojazdu, a następnie przejechaniem po ciele potrąconego pieszego. Bezpośrednią przyczyną zgonu było złamanie I-go kręgu piersiowego z całkowitym przerwaniem rdzenia kręgowego. Ponadto śmiertelne były również stwierdzone rany serca i płuc oraz obrażenia centralnego układu nerwowego.

Śledztwo prowadzone w tej sprawie, postanowieniem z dnia 25 maja 2008 roku zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy czynu. Postanowieniem z dnia 28 czerwca 2019 roku Prokuratura Rejonowa w Białogardzie ponownie umorzyła śledztwo w sprawie wypadku w ruchu lądowym zaistniałym w dniu (...) roku na drodze krajowej nr (...) pomiędzy miejscowościami K. – B., którego następstwem była śmierć M. W. – tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k.

wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa. W uzasadnieniu wskazano, że w dniu 16 grudnia 2016 roku wydano postanowienie o podjęciu umorzonego postępowania na nowo, z uwagi na konieczność wykonania dodatkowych czynności procesowych, które ewentualnie mogłyby przyczynić się do wytypowania sprawcy przestępstwa. Wykonane czynności po podjęciu postępowania nie przyczyniły się do ustalenia sprawcy przestępstwa. Ustalony w sprawie stan faktyczny, a zaprezentowany w postanowieniu o umorzeniu śledztwa z 2008 roku nadal pozostawał aktualny.

Analiza rzeczowego i osobowego materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy I C 595/15 (w tym aktach sprawy karnej) nie pozwala na odtworzenie pełnego przebiegu zdarzenia, a tym samym ustalenia jego jednoznacznej przyczyny. Przyczyną analizowanego zdarzenia drogowego mogło być nieprawidłowe korzystanie z drogi przez poszkodowanego polegające na poruszaniu się prawym poboczem drogi w powiązaniu z wejściem przed nadjeżdżający pojazd. Jednocześnie w oparciu o zgromadzony dotychczas rzeczowy materiał dowodowy nie można wykluczyć, że n/n kierujący samochodem marki B. prawymi kołami nieznacznie zjechał z prawego pasa ruchu tuż za linię ciągłą oddzielającą pas od pobocza. Wskazanie, czy kierujący pojazdem naruszył umyślnie lub nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym jest zagadnieniem de stricte prawnym i wykracza poza kompetencje biegłego. Zgon M. W. pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowo-skutkowym z obrażeniami doznanymi przez niego w krytycznym wypadku komunikacyjnym i opisanymi następnie w protokole sekcyjnym.

M. W. był ojcem partnera życiowego powódki K. W. (2) i dziadkiem powódki K. W. (1). Przed datą wypadku powódki wraz ze zmarłym M. W. oraz ówczesnym partnerem K. W. (2) – K. W. (3) (występującym w niniejszej sprawie w charakterze pełnomocnika powódek) i jego matką J. W., a także bratem G. W. zajmowali mieszkanie położone przy ulicy (...) w K.. Składało się one z jednego pokoju oraz kuchni zaadaptowanej z poddasza. K. W. (2) i K. W. (3) zawarli związek małżeński w dniu 21 lipca 2012 roku

Relacje między członkami rodziny układały się prawidłowo. Wspólnie spożywali posiłki przygotowywane przez K. W. (2). Nie dochodziło do żadnych kłótni, czy znaczących nieporozumień. M. W. kiedy przebywał w domu, pomagał w pracach domowych, pilnował wnuczki, uczył ją matematyki, rozmawiał z domownikami.

W związku ze śmiercią M. W. u powódek K. W. (2) i K. W. (1) nie wystąpiły ostre zaburzenia stresowe ADS ani ostre PTSD, chroniczne PTSD, ani też PTSD o opóźnionym początku. K. W. (1) łączyły z dziadkiem pozytywne więzi uczuciowe, jak wspomina był on dla niej osobą bez wad, z którą bardzo lubiła spędzać czas; kochała go bardzo, zatem jego śmierć była dla niej stratą bliskiej osoby. Powódka K. W. (2) nawiązała z teściem M. W. pozytywną relację, wskazując iż była ona dla niej bliższa aniżeli z własnym ojcem. Powódki przeżyły typową, naturalną reakcję żałoby, która nie ma charakteru powikłanego. Należy przyjąć, iż powódki zakończyły proces żałoby, choć wspominając zmarłego wciąż subiektywnie odczuwają żal i smutek. Powódka K. W. (2) pozostaje w związku małżeńskim, który określa jako satysfakcjonujący, urodziła troje dzieci, zajmuje się ich wychowaniem oraz prowadzeniem domu, w miarę możliwości podejmując zatrudnienie. Powódka K. W. (1) natomiast uczy się, ma plany na przyszłość, utrzymuje relacje rówieśnicze. Obie zatem realizują charakterystyczne dla fazy, w jakiej się znajdują, zadania rozwoju. Żadna z powódek nie korzystała po śmierci M. W. z pomocy psychologa czy też lekarza psychiatry, aktualnie również nie wymagają leczenia psychiatrycznego ani terapii psychologicznej.

Powódki pismem z dnia 25 czerwca 2015 roku zgłosiły szkodę pozwanemu domagając się wypłaty zadośćuczynienia. Pozwany pismami z dnia 14 sierpnia 2015 roku odmówił zaspokojenia roszczeń powódek wskazując, że nie została w żaden sposób udokumentowana i udowodniona szczególna więź pomiędzy zmarłym a uprawnionymi poza wykazaniem zwykłego przywiązania.

Uwzględniając powyższe ustalenia faktyczne oraz w odwołaniu do przepisu art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. Sąd Okręgowy uznał, że powództwo okazało się bezzasadne z uwagi na upływ trzyletniego terminu przedawnienia.

Sąd orzekający dostrzegł, że w przedmiotowej sprawie nie został wydany wyrok karny prawomocnie skazujący za popełnienie przestępstwa, a śledztwo, jakie zostało wszczęte w związku z wypadkiem z (...) roku zostało umorzone z uwagi na niewykrycie sprawcy czynu. Z tego też względu stwierdzono, iż sąd zobowiązany jest dokonać własnych

ustaleń i ich oceny wyłącznie w celu rozstrzygnięcia sprawy cywilnej – w celu ustalenia terminu przedawnienia roszczenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, powodowie nie zdołali wykazać przesłanek podmiotowych oraz przedmiotowych popełnienia przestępstwa tj. zasad, których naruszenie przez niezidentyfikowanego kierowcę pojazdu uzasadniałoby przyjęcie, że jego czyn zostałby zakwalifikowany jako przestępstwo z art. 177 § 1 i 2 k.k., co oznaczałoby zastosowanie dłuższego 20-letniego okresu przedawnienia roszczeń powodów. W tym zakresie Sąd orzekający przedstawił szczegółowy wywód, opierając się na przeprowadzonej w niniejszej sprawie opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków i medycyny sądowej. W szczególności Sąd Okręgowy podkreślił, że nie jest możliwe odtworzenie pełnego przebiegu zdarzenia, a tym samym ustalenia jego jednoznacznej przyczyny. Zwrócił uwagę, że przyczyną analizowanego zdarzenia drogowego mogło być nieprawidłowe korzystanie z drogi przez poszkodowanego polegające na poruszaniu się prawym poboczem drogi w powiązaniu z wejściem przed nadjeżdżający pojazd. Jednocześnie w oparciu o zgromadzony dotychczas rzeczowy materiał dowodowy nie można wykluczyć, że n/n kierujący samochodem marki B. prawymi kołami nieznacznie zjechał z prawego pasa ruchu tuż za linię ciągłą oddzielającą pas od pobocza. W takich okolicznościach Sąd Okręgowy stwierdził, że w gruncie rzeczy z zaoferowanego przez powódki materiału dowodowego nie wynika, że śmierć M. W. była wynikiem czynu niedozwolonego, i to stanowiącego jednocześnie przestępstwo, popełnionego przez sprawcę, którego tożsamość nie została ustalona.

Sąd Okręgowy wskazał, że to na powódkach spoczywał obowiązek wykazania, że zostały spełnione przesłanki wynikające choćby z przepisu art. 177 § 2 k.k. Skoro powódki, wbrew art. 6 k.c., nie wykazały, aby zostało popełnione przestępstwo, to Sąd doszedł do przekonania, że w sprawie nie miał zastosowania art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.

Sąd Okręgowy w pełni podzielił argumentację strony pozwanej, iż roszczenia powódek w niniejszej sprawie przedawniły się, zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., tj. z upływem trzech lat od dnia, w którym dowiedzieli się o szkodzie oraz o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Sąd przyjął, że wiadomość o niezidentyfikowanym sprawcy zdarzenia powodowie powzięli najpóźniej z chwilą zapoznania się z treścią postanowienia o umorzeniu śledztwa z 25 maja 2008 roku, a zatem roszczenia powódek uległy przedawnieniu najpóźniej z dniem 25 maja 2011 roku czyli przed 4 laty przed zgłoszeniem roszczeń o wypłatę przez (...) zadośćuczynienia. Reasumując, Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako przedawnione, o czym orzekł w punkcie pierwszym sentencji wyroku.

Uzupełniając Sąd Okręgowy wskazał, że w zakresie ustalenia rozmiaru skutków odnośnie traumatycznych przeżyć związanych ze śmiercią M. W. i ewentualnych uszczerbków na zdrowiu psychicznym powódek, Sąd dopuścił na te okoliczności dowód z opinii biegłych psychiatry i psychologa. Po zbadaniu stanu psychicznego, badaniu psychologicznym oraz analizie akt sprawy biegle doszły do zgodnych wniosków, że u powódek K. W. (2) i K. W. (1) nie wystąpiły ostre zaburzenia stresowe ADS ani ostre PTSD, chroniczne PTSD, ani też PTSD o opóźnionym początku. K. W. (1) łączyły z dziadkiem pozytywne więzi uczuciowe, jak wspomina był on dla niej osobą bez wad, z którą bardzo lubiła spędzać czas; kochała go bardzo, zatem jego śmierć była dla niej stratą bliskiej osoby. Powódki przeżyły typową, naturalną reakcję żałoby, która nie ma charakteru powikłanego. Powódki zakończyły proces żałoby, choć wspominając zmarłego wciąż subiektywnie odczuwają żal i smutek. Powódka K. W. (1) uczy się, ma plany na przyszłość, utrzymuje relacje rówieśnicze. Nie korzystała po śmierci M. W. z pomocy psychologa czy też lekarza psychiatry, aktualnie również nie wymaga leczenia psychiatrycznego ani terapii psychologicznej. Opinia biegłych psychiatry i psychologa utwierdziła Sąd w przekonaniu co do niezasadności roszczeń powódek.

Sąd Okręgowy odwołał się do ugruntowanego stanowiska judykatury i przyjął, że na rozmiar krzywdy (związanej ze śmiercią osoby najbliższej) mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Zdaniem Sądu, powódki nie wskazywały na wystąpienie którejkolwiek z wyżej wymienionych przesłanek w sposób szczególny, poza ogólnym stwierdzeniem, że bardzo przeżyły śmierć teścia i dziadka, co jest zrozumiałe. Jak wskazał Sąd, nie podały jednak

takich okoliczności, które mogłyby świadczyć o wysoce zintensyfikowanym stopniu przeżywania tego dramatu, wykraczającym ponad przeciętność i który wskazywałby na to, że powódki nadal przeżywają jego śmierć w taki sposób, że uniemożliwia im to wykonywanie codziennych czynności czy prowadzi do zaburzeń w postrzeganiu rzeczywistości. Sąd zaznaczył, że doświadczenie życiowe i otaczająca rzeczywistość dają wiele przykładów na to, że im twardsze warunki egzystencji, tym bardziej umiejętnie człowiek radzi sobie z przeciwnościami losu. Nawet najdłuższa żałoba kiedyś mija i człowiek wraca do swoich zajęć i rutynowych obowiązków. W tym stanie rzeczy przyjęto, iż powódki nie wykazały również jakoby doznały krzywdy uzasadniającej przyznanie im zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy w celu ustalenia okoliczności faktycznych sprawy dopuścił dowód z dokumentów urzędowych, w tym z akt śledztwa pod sygn. Ds. 244/08 oraz dokumentów prywatnych przedkładanych w toku postępowania przez strony, które uznał za wiarygodne, nadto nie były one kwestionowane przez żadną ze stron i nie budziły wątpliwości Sądu. Ponadto oparł się na zeznaniach świadków: M. Z., R. Z., M. B. i M. M. (2) oraz powódki K. W. (2) traktując je jako uzupełnienie pozostałego materiału dowodowego. W celu ustalenia m.in. okoliczności zdarzenia, jego przebiegu, przyczyn Sąd dopuścił dowód z opinii łącznej biegłych sądowych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i medycyny sądowej, których ustalenia niewątpliwie miały istotny wpływ na rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy. W zakresie ustalenia rozmiaru skutków odnośnie traumatycznych przeżyć związanych ze śmiercią M. W. i ewentualnych uszczerbków na zdrowiu psychicznym powódek, Sąd dopuścił na te okoliczności dowód z opinii biegłych psychiatry i psychologa. Zdaniem Sądu, opinie sporządzone przez wszystkich biegłych w sprawie były jasne, poparte odpowiednimi czynnościami przygotowawczymi, analizą akt czy badaniami powódek, a ponadto były profesjonalnie sporządzone i uzasadnione oraz w sposób wyczerpujący odpowiadały zleceniu. Co więcej, biegli szczegółowo i przekonująco odnieśli się do wszystkich zarzutów podniesionych przez strony, wyjaśniając wszelkie wątpliwości. Sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować sporządzone opinie. Stwierdził, iż są one rzetelne, wszechstronne, nie zawierają sprzeczności, a nadto są spójne i nie zawierają błędów logicznych. Biegli wydali opinie w oparciu o wiedzę medyczną i doświadczenie zawodowe. Zdaniem Sądu, ich opinie są wyczerpujące, udzielają odpowiedzi na wszystkie postawione przez Sąd pytania, jak i dotyczą kwestii podnoszonych przez strony.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w myśl art. 102 k.p.c.

**Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka K. W. (1)**, zaskarżając orzeczenie w części co do punktu pierwszego w zakresie oddalenia powództwa K. W. (1). Jednocześnie zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzuciła:

1. naruszenie art. 379 pkt 5 k.p.c. poprzez pozbawienie powódki K. W. (1) możliwości obrony swych praw po osiągnięciu pełnoletności w toku procesu, na skutek ustania władzy rodzicielskiej ojca K. W. (3), który reprezentował powódkę w procesie przed sądem pierwszej instancji jako przedstawiciel ustawowy;

2. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że:

- analiza rzeczowego materiału dowodowego i osobowego materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu I C 595/15, potwierdzona opinią biegłych sądowych z zakresu wypadków komunikacyjnych (opinia k. 228-234), a także szeregiem opinii wydanych na potrzeby prowadzonego postępowania prokuratorskiego: protokołu otwarcia i oględzin zwłok z 05.02.2008 roku, opinii z zakresu przeprowadzonych badań chemicznych z 29.08.2008 roku, opinii biegłego sądowego z zakresu mechaniki i eksploatacji pojazdów, wypadków w ruchu drogowym z 25.05.2017 roku, nie daje podstaw, nawet biorąc pod uwagę przyczynienie się poszkodowanego do zdarzenia w wyniku którego poniósł śmierć na miejscu, do zakwalifikowania zdarzenia z dnia 01.02.2008 roku, w którym śmierć na miejscu poniósł dziadek powódki K. W. (1) jako przestępstwa z art. 177 k.k., a co za tym idzie jako czynu niedozwolonego na gruncie art. 448 k.c. w zw. z art. 415 k.c., pomimo tego, że nie można wykluczyć w sprawie, że niezidentyfikowana dotychczas osoba kierująca pojazdem B. zjechała prawymi kołami nieznacznie z prawego pasa ruchu tuż za linię ciągłą, oddzielającą pas od pobocza, pomimo tego, że śmierć M. W. pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowo - skutkowym z obrażeniami doznanymi przez zmarłego w krytycznym wypadku komunikacyjnym z 01.02.2008 roku i opisanym w protokole sekcyjnym, pomimo tego, że brak jest jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, że do zgonu mogło dojść z innych przyczyn aniżeli obrażenia doznane w wypadku komunikacyjnym, pomimo tego, że przyczyną zgonu były

obrażenia wielonarządowe w szczególności przerwanie rdzenia kręgowego, rany serca, obrażenia w obrębie głowy pochodzące od uderzenia pojazdu, pomimo tego, że najpierw doszło do potrącenia M. W. przez n/n kierowcy pojazdu B., a następnie po upadku do jego przejechania,

- brak jest naruszenia dobra osobistego powódki K. W. (1) w postaci utraty więzi rodzinnych z dziadkiem M. W., co wyklucza orzeczenie w oparciu o art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., pomimo że, krzywdą wyrządzoną M. W. jest utrata życia, która dla osób bliskich, rodziny jest naruszeniem dobra osobistego w postaci zerwania, utraty więzi emocjonalnych, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych,

- pomięciu, że pozwany Fundusz uznał swoją odpowiedzialność z tytułu odpowiedzialności cywilnej zastępczej z powodu niewykrycia sprawcy wypadku komunikacyjnego z dnia 01.02.2008 roku do 70 %, a 30 % ustalił jako przyczynienie się zmarłego M. W. do wypadku komunikacyjnego (k. 318-319);

3. naruszenie przepisów prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na uznaniu - wbrew zasadom doświadczenia życiowego i zasadom logiki postępowania, iż przedstawione dowody z dokumentów w korelacji z zeznaniami świadków i przesłuchaniem K. W. (2), nie pozwalają na przyjęcie, że zdarzenie z dnia 01 lutego 2008 roku, w którym poniósł śmierć dziadek powódki M. W. nie jest ani zbrodnią ani występkiem, podczas gdy biegli sędziwi wskazali, pomimo niezidentyfikowania do dziś kierującego pojazdem (...), że bezpośrednią przyczyną śmierci M. W. były obrażenia odniesione w wypadku drogowym, a ponadto że materiały dowodowe nie pozwalają na przyjęcie, że śmierć M. W. nie spowodowała naruszenie dóbr osobistych powódki K. W. (1);

4. naruszenie prawa materialnego art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. w związku z art. 5 k.c. poprzez brak oceny powołanego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia przez przyzmat nadużycia prawa podmiotowego oraz zasad współzycia społecznego, w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy;

5. naruszenie prawa materialnego art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy doznana przez powoda szkoda była następstwem przestępstwa stypizowanego w art. 177 § 2 kodeksu karnego, wobec czego termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynosi 20 lat od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia;

6. naruszenie art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że brak jest podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia z powodu niewykazania przez powódkę K. W. (1) naruszenia dobra osobistego w postaci utraty więzi rodzinnych z tragicznie zmarłym w dniu 01 lutego 2008 roku dziadkiem M. W., w sytuacji gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności niniejszej sprawy, w konsekwencji przy prawidłowej analizie zgromadzonego materiału dowodowego i prawidłowej wykładni przepisów art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., sąd winien uznać obowiązek pozwanego zadośćuczynienia doznanej krzywdy przez powódkę.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 200000 złotych z tytułu zadośćuczynienia za naruszone wskutek śmierci dziadka M. W. dobra osobiste. Nadto, wniesiono o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powódce według norm przepisanych za postępowanie przed sądem drugiej instancji.

Pozwany odpowiadając na apelację wniosł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki skutkowałą wydaniem orzeczenia o charakterze reformatoryjnym, jednak częściowo z przyczyn innych aniżeli podnoszone w apelacji.

Na wstępie wskazać należy, że zgodnie z art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych poprzedzonych ponowną oceną materiału procesowego.

Wykonując ten obowiązek Sąd Apelacyjny dokonał własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania. Sąd pierwszej instancji dokonał jednak częściowo wadliwej subsumpcji tak ustalonego stanu faktycznego do norm prawa materialnego.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutu nieważności postępowania, skonstruowanego w oparciu o twierdzenie jakoby powódka została pozbawiona możliwości obrony swych praw, a to wobec braku zawiadomienia powódki o wszelkich czynnościach sądu podejmowanych od dnia 21 lipca 2019 roku, a zatem od chwili gdy powódka uzyskała pełnoletniość, a w szczególności braku zawiadomienia powódki o terminie rozprawy wyznaczonym na dzień 22 października 2019 roku.

W tym też kontekście wyjaśnienia wymaga, że nieważność postępowania - w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. - polega na tym, że z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, których nie usunięto do wydania orzeczenia w danej instancji, strona nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części (np. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 września 2018 roku, II CSK 208/18; wyrok Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2016 roku, II CSK 556/15, postanowienie Sądu Najwyższego z 6 marca 1998 roku, III CKN 34/98). Pozbawienie możliwości obrony praw, prowadzące do nieważności postępowania, przewidzianej w art. 379 pkt 5 k.p.c., należy więc wiązać z uchybieniami procesowymi sądu lub działaniami strony przeciwnej, naruszającymi przepisy postępowania lub wynikające z nich zasady lojalnego zachowania względem przeciwnika. Ocena, czy doszło do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw powinna uwzględniać wszystkie okoliczności sprawy. Istotne jest stwierdzenie na ich podstawie, że doszło do naruszenia przepisów postępowania, a konsekwencją tego było pozbawienie strony możliwości działania, jak też, że utraciła ona sposobność obrony swych praw w dalszym postępowaniu. Kumulatywne zaistnienie tych przesłanek wypełnia przyczynę określoną w art. 379 pkt 5 k.p.c. (vide wyroki Sądu Najwyższego: z 13 lutego 2004 roku, IV CK 61/03; z 9 marca 2005 roku, III CK 271/04; z 28 marca 2008 roku, V CSK 488/07; z 27 listopada 2013 roku, V CSK 544/12 oraz postanowienia: z 11 marca 2008 roku, II CSK 593/07 i z 18 grudnia 2014 roku, II UZ 58/14).

Osadzając twierdzenia powódki na płaszczyźnie powyższych rozważań stwierdzić należy, że zarzucana nieważność postępowania związana miała być wyłącznie z naruszeniem przepisu art. 149 § 2 k.p.c., a to wobec braku zawiadomienia pełnoletniej powódki o terminie rozprawy wyznaczonym na dzień 22 października 2019 roku. Wprawdzie apelująca odnosiła się do braku zawiadamiania jej o wszelkich czynnościach sądowych, podjętych przez sąd od dnia 21 lipca 2019 roku, jednak dostrzec należy, iż po wskazanej dacie Sąd Okręgowy wyłącznie przeprowadził rozprawę. Brak jest zatem jakichkolwiek innych czynności, o których hipotetycznie winna być zawiadomiona powódka.

W ocenie Sądu Apelacyjnego teza jakoby powódka winna była zostać zawiadomiona o terminie rozprawy z dnia 22 października 2019 roku jest jednak tezą juredycznie nietrafną. Nie dostrzega bowiem skarżąca, że rzeczony termin rozprawy został wyznaczony zarządzeniem z dnia 9 lipca 2019 roku, zaś zawiadomienie o terminie zostało skierowane do stron procesu następnego dnia, a zatem 10 lipca 2019 roku. Co równie istotne przesyłkę zawierającą zawiadomienie o terminie rozprawy K. W. (3) (przedstawiciel ustawowy powódki) odebrał w dniu 12 lipca 2019 roku. Chronologia powyższych zdarzeń jednoznacznie wskazuje, iż wszystkie zostały podjęte w czasie, gdy K. W. (1) pozostawała małoletnia (zostały bowiem podjęte przed dniem 21 lipca 2019 roku). Oznacza to, że stosownie do treści art. 133 § 1

in fine k.p.c. doręczenia winny być kierowane do przedstawiciela ustawowego małoletniej, co też w istocie nastąpiło. Na tej podstawie stanowisko powódki, jakoby nie została zawiadomiona o terminie rozprawy wyznaczonym na dzień 22 października 2019 roku jest chybione. Ważkie jest przy tym, iż obowiązujące przepisy prawa nie nakładają na sąd obowiązku – niejako ponownego - zawiadomienia o terminie rozprawy osoby uzyskującej pełnoletniość w sytuacji gdy uprzednio, w czasie gdy osoba ta pozostawała małoletnia, o terminie został zawiadomiony jej przedstawiciel ustawowy. Nie ulega jednocześnie wątpliwości, iż wszelkie czynności dokonane względem przedstawiciela ustawowego, w czasie gdy powódka była małoletnia, pozostają w mocy również po uzyskaniu pełnoletniości. Oczywiście zgodzić się należy, iż ojciec powódki nie był uprawniony do reprezentowania jej na rozprawie w dniu 22 października 2019 roku. Jednak na rozprawie K. W. (3) nie dokonał jakichkolwiek wiążących czynności w imieniu K. W. (1). Natomiast niestawiennictwo powódki nie tamowało rozpoznania sprawy.

Odnosząc się natomiast to argumentu, że sąd pierwszej instancji zaniechał przesłuchania strony powodowej, co miało również prowadzić do pozbawienia jej możliwości obrony swych praw, to co do zasady nieprzeprowadzenia tego rodzaju dowodu nie stanowi przesłanki nieważności. Niezależnie od tego zauważyć trzeba, że przesłuchana w sprawie powódka K. W. (2) była jednocześnie przedstawicielem ustawowym powódki K. W. (1) i tym samym – stosownie do dyspozycji art. 302 § 2 k.p.c. – sąd mógł zdecydować o ograniczeniu przesłuchania wyłącznie do przedstawiciela ustawowego powódki. Zaznaczyć zresztą należy, że odstąpienie od przesłuchania samej strony powodowej było zgodne z wnioskami jej reprezentanta.

Uwzględniając powyższe rozważania Sąd Apelacyjny stwierdził, że w rozpoznawanej sprawie nie zaistniał stan nieważności postępowania. Sąd Okręgowy nie naruszył bowiem jakichkolwiek przepisów procedury cywilnej, w szczególności w zakresie obowiązku zawiadomienia stron procesu o wyznaczonym terminie rozprawy.

Następnie zauważenia wymaga, iż powódka podniosła zarówno szereg zarzutów procesowych, jak i dotyczących sfery materialnoprawnej. Zwrócić jednak należy uwagę, że skarżąca formułując zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jak i art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. kwestionuje argumentację Sądu Okręgowego i uznanie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, że szkoda na osobie powstała w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia (...) roku, nie wynika ze zbrodni lub występku, a tym samym, że nie doszło wówczas do popełnienia przestępstwa, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, że jej roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem trzech lat. Nie budzi zatem wątpliwości, że specyfika przedmiotowej sprawy na etapie postępowania apelacyjnego przejawiała się w tym, że kierunek jej rozstrzygnięcia wprost determinowany był wynikiem oceny czy roszczenie powódki uległo przedawnieniu. Dlatego też odniesienie się do zarzutów naruszeń prawa procesowego nastąpi równoległe z materialnoprawną oceną powództwa.

Tym samym stwierdzić należy, że prawidłowe (i jako takie niewymagające uzupełnienia i korygowania) są wywody Sądu Okręgowego upatrujące podstawy prawnej powództwa w treści art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, a także w art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. Trafna jest bowiem kwalifikacja odpowiedzialności pozwanego względem powódki, a wynikająca z wypadku komunikacyjnego skutek którego śmierć poniósł M. W. (dziadek powódki), którego sprawca nie został ustalony. Sąd pierwszej instancji w sposób czytelny wyjaśnił istotę odpowiedzialności odszkodowawczej U. (...). Błędna jednak okazała się konkluzja wskazująca na to, że roszczenie powódki K. W. (1) uległo przedawnieniu. Przy czym trafnie konstatuje Sąd Okręgowy, iż w rozpoznawanej sprawie znajduje zastosowanie 3-letni termin przedawnienia, statuowany przepisem art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.

Przedstawiając założenia, które legły u podstaw powyższego stanowiska w pierwszej kolejności wskazać należy, że z ugruntowanego już orzecznictwa wynika, że w przypadkach nieobjętych art. 11 k.p.c. (a więc przy braku wyroku skazującego za przestępstwo) sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem. Jednakże ustalenia te muszą zostać dokonane zgodnie z regułami prawa karnego, co oznacza konieczność ustalenia znamion podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa (vide uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2013 roku, III CZP 50/13, Lex nr 1451505; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2008 roku, III CSK 193/08, Lex nr 487538; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia



2012 roku, Lex nr 1133802; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 2012 roku, II CSK 653/11, Lex nr 1230055). Ciężar dowodu tych okoliczności spoczywa na powodzie. Powód zatem powołując się na fakt przestępstwa nie może poprzestać wyłącznie na przedstawieniu przebiegu wypadku i jego skutków (a więc znamion przedmiotowych) lecz ma obowiązek przedstawienia i udowodnienia okoliczności składających się na stronę przedmiotową przestępstwa (a więc zwłaszcza świadczących o odpowiedzialnej – określonej dla ustawowego typu czynu zabronionego - postaci winy sprawcy rozumianej zgodnie z ze znaczeniem tego pojęcia określonym w regulacji kodeksu karnego).

W świetle przedstawionych wyżej wypowiedzi orzeczniczych zatem dopuszczalnym i koniecznym zarazem jest ustalenie przez sąd, (wyłącznie na potrzeby postępowania cywilnego w sprawie o odszkodowanie z tytułu czynu niedozwolonego), na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, podmiotowych znamion przestępstwa. Dotyczy to także sytuacji, w których sprawca czynu nie został zidentyfikowany.

W przypadku nieustalenia tożsamości kierującego pojazdem uczestniczącym w wypadku drogowym, co miało miejsce w niniejszej sprawie, koniecznym jest więc dostateczne udowodnienie okoliczności zdarzenia, w tym w szczególności zawinionego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez nieustalonego uczestnika, oraz związku pomiędzy tym naruszeniem, a skutkiem w postaci obrażeń ciała, uszczerbku na zdrowiu lub śmierci osoby innej niż wspomniany uczestnik ruchu.

Tym samym istotnym w niniejszej sprawie było to, czy opisane powyżej okoliczności pozwalają na stwierdzenie, że nieustalony sprawca kierujący nieustalonym pojazdem zachowaniem swym wypełnił znamiona występku opisanego w art. 177 k.k., co w konsekwencji pozwala na zastosowanie w niniejszej sprawie art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.

Zauważyć należy, że jakkolwiek sąd pierwszej instancji w sposób szeroki odniósł się do zasad odpowiedzialności karnej, to w istocie nie odniósł rozważań wprost do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 177 k.k. w szczególności do ewentualnego zawinienia sprawcy zdarzenia.

Podkreślenia zatem wymaga, że odpowiedzialność karna za spowodowanie wypadku komunikacyjnego możliwa jest w razie ustalenia, że w wyniku naruszenia obowiązującej sprawcę w konkretnych okolicznościach zasady bezpieczeństwa doszło do powstania wskazanych w ustawie skutków. W odniesieniu do wypadku komunikacyjnego określanego w doktrynie mianem ciężkiego skutkiem jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu. Zatem odpowiedzialność karna za przestępstwo z art. 177 k.k. możliwa jest wówczas, gdy ustaleni się, że pomiędzy naruszeniem przez sprawcę konkretnej zasady bezpieczeństwa, a przewidzianym w ustawie skutkiem istnieje powiązanie przyczynowo - skutkowe.

Zasadami bezpieczeństwa w ruchu są reguły określające warunki bezpieczeństwa w ruchu, dotyczą one m.in. kwalifikacji uczestników ruchu, obowiązujących ich reguł postępowania, warunków technicznych pojazdów. Wśród zasad bezpieczeństwa w komunikacji wyróżnić można w szczególności zasadę ostrożności, ograniczonego zaufania i prędkości bezpiecznych. Zasady bezpieczeństwa są zawarte w przepisach określających porządek poruszania się po drogach lub innych miejscach i zachowania się w typowych sytuacjach lub wyrażone przez przyjęte oznakowanie, oświetlenie lub sygnalizację oraz reguły nieskodyfikowane w sposób szczególny, wynikające z tych przepisów oraz z istoty bezpieczeństwa w ruchu, które muszą znaleźć zastosowanie wszędzie tam, gdzie nie ma sprecyzowanego przepisu. Zaś zachowanie się uczestników ruchu w nietypowych sytuacjach należy oceniać z punktu widzenia zastosowania się do nieujętych szczegółowo reguł i zasad wynikających pośrednio z przepisów o charakterze ogólnym oraz ze zmienności ruchu i jego dynamiki (tak Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Karnej z dnia 28 lutego 1975 roku, V KZP 2/74, Lex nr 18934).

Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie ustalić można jedynie to, że w dniu (...) roku na drodze krajowej nr (...) pomiędzy miejscowościami K. – B., na wysokości miejscowości K., doszło do wypadku drogowego, w którym brał udział bliżej nieustalony samochód osobowy marki B., a którego kierowca potracił idącego tą drogą M. W.. W następstwie tego zdarzenia u M. W. doszło do masywnego urazu wielonarządowego, złamania I kręgu piersiowego z całkowitym przerwaniem rdzenia kręgowego, co doprowadziło do jego śmierci. Wykazane zatem

zostało, że zakres bezpośrednich następstw wypadku dla zdrowia osoby poszkodowanego wypełniał hipotezę art. 156 § 3 k.k. Zatem w świetle materiału udowodnione są skutki zdarzenia drogowego uzasadniające jego kwalifikację w płaszczyźnie normy art. 177 § 2 k.k.

Z opinii biegłych sądowych z dnia 16 maja 2018 roku wynika jednak także to, że w świetle materiału nie jest możliwym jednoznaczne ustalenie przyczyn zdarzenia. Biegli wskazali bowiem równoległe hipotezy przebiegu tego zdarzenia, wywodząc, iż przyczyną analizowanego zdarzenia mogło być nieprawidłowe korzystanie z drogi przez poszkodowanego polegające na poruszaniu się prawem poboczem drogi w powiązaniu z wejściem przed nadjeżdżający pojazd, jak i zjechanie przez nieznanego kierowcę prawymi kołami z prawego pasa ruchu tuż za linię ciągłą oddzielającą pas od pobocza, co już czyni twierdzenie o popełnieniu przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. przez nieznanego sprawcę niewykazany.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak jest dowodów wskazujących jednoznacznie na naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W szczególności z akt postępowania przygotowawczego nie wynika, by ustalono, że samochód osobowy zjechał prawymi kołami z prawego pasa ruchu tuż za linię ciągłą oddzielającą pas od pobocza, wskutek czego potrafił pieszego M. W.. Sama okoliczność, iż w postępowaniu przygotowawczym nie ustalono, że to zachowanie zmarłego doprowadziło do zdarzenia drogowego, nie pozwala samoistnie na przyjęcie, iż skutkiem zdarzenia była druga ze stawianych hipotez. Powódka nie przedstawia nawet jakiegokolwiek wyводу uzasadniającego jej stanowisko. Oczywistym jest przy tym, iż uzasadnieniem tym nie może być sama ucieczka kierowcy z miejsca zdarzenia.

Nadto, w żadnej mierze nie znajduje potwierdzenie teza apelującej, jakoby kierowca naruszył zasadę ograniczonego zaufania na drodze. Okoliczności rozpoznawanej sprawy nie pozwalają bowiem przyjąć, iż nieznanego kierowca winien założyć, że zachowanie M. W. może stanowić uzasadnione podejrzenie, że ten nie będzie przestrzegał przepisów ruchu drogowego i wejdzie przed nadjeżdżający pojazd.

Brak jest zatem podstaw do przyjęcia ewentualnej odpowiedzialności kierowcy bliżej nieustalonego samochodu osobowego marki B. za przestępstwo z art. 177 k.k., co wynika przede wszystkim z niemożności obiektywnego przypisania temu kierowcy skutku przestępnego.

Dla przypisania odpowiedzialności karnej za zdarzenie niewystarczającym jest ustalenie, że sprawca zdarzenia naruszył jakąś (bliżej nieokreśloną) regułę ostrożności. Konieczne jest wskazanie, jaka zasada bezpieczeństwa została naruszona i dowiedzenie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem konkretnej reguły a spowodowaniem określonego w ustawie karnej skutku.

Spowodowanie przez sprawcę skutku, jako element strony przedmiotowej czynu zabronionego, musi być więc następstwem naruszenia zasad ostrożności. Podstawę przypisania skutku stanowić będzie ustalenie naruszenia konkretnej reguły postępowania, która miała chronić przed wystąpieniem konkretnego skutku, a który to w rzeczywistości nastąpił (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2014 roku, V KK 162/14, Lex nr 1573978). Zaś spowodowanie skutku może być tylko wtedy obiektywnie przypisane sprawcy, gdy urzeczywistnia się w nim niebezpieczeństwo, któremu zapobiec miałyby przestrzeganie naruszonego obowiązku ostrożności (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2000 roku, III KKN 231/98, Lex nr 40428). Zatem skutek można przypisać tej osobie, która stworzyła prawnie zabronione zagrożenie dla dobra prawnego i niebezpieczeństwo to urzeczywistniło się w postaci zabronionego skutku.

Odnosząc powyższe rozważania, dotyczące strony przedmiotowej czynu przewidzianego w art. 177 k.k. wskazać należy, że materiał dowodowy niniejszej sprawy nie pozwala na jednoznaczne przesądzenie przyczyn wypadku, bowiem (jak zaznaczono wyżej) biegli w treści opinii wskazali na dwie niezależne hipotezy. Wobec braku jakichkolwiek dowodów świadczących o niewłaściwym prowadzeniu samochodu osobowego, nie można formułować zwłaszcza domniemań faktycznych wywodzonych na podstawie skutków wypadku, skoro biegli wskazali, że równie prawdopodobną przyczyną wypadku mogło być poruszanie się przez M. W. prawym poboczem drogi w powiązaniu z wejściem przed nadjeżdżający pojazd.

Oczywistym jest, że zjechanie prawymi kołami z prawego pasa ruchu tuż za linię ciągłą oddzielającą pas od pobocza stanowiłoby naruszenie zasad bezpieczeństwa w komunikacji, niemniej zauważyć należy, że materiał dowodowy nie pozwala na jednoznacznie przyjęcie takiego stanu rzeczy.

W dalszej części zaznaczyć należy, że stosownie do treści art. 1 § 3 k.k. odpowiedzialność karna opiera się na zasadzie winy. W praktyce sądów w sprawach karnych wskazuje się w związku z tym, że aby uznać odpowiedzialność karną indywidualnej osoby, winę tę należy udowodnić konkretnymi dowodami, nie można opierać się wyłącznie na domniemaniach czy też innymi słowy na prawdopodobieństwie nawet jeśli byłoby duże. (vide np. wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 27 czerwca 2013 roku, IX Ka 524/13, Lex nr 1717712).

Odnosząc się do tej problematyki zauważyć należy, że określone w art. 177 § 1 i 2 k.k. oba typy przestępstw są przestępstwami nieumyślnymi, gdyż z treści art. 177 § 1 k.k. wynika, że naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu może nastąpić umyślnie lub nieumyślnie, natomiast skutki czynu stanowiące jego ustawowe znamię i decydujące o zaistnieniu przestępstwa są objęte nieumyślnością. Podstawową przesłanką odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne jest naruszenie zasady ostrożności. Nie można bowiem przypisać nikomu popełnienia przestępstwa nieumyślnego, jeżeli działa on zgodnie z zasadami ostrożności wymaganej w danej sytuacji. Stosownie do treści art. 9 § 2 k.k. do ustalenia, że czyn zabroniony został popełniony nieumyślnie wymagane jest aby jego popełnienie miało miejsce na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, w jakich podmiot podejmuje zachowanie ryzykując naruszenia dobra prawnego. Zatem oznacza to, że reguły ostrożności nie są ustalane w oderwaniu od określonej sytuacji faktycznej, lecz muszą być dostosowane do aktualnie występujących warunków. Dodać przy tym można, że standardy ostrożności muszą być budowane w oparciu o zachowania typowe dla rozważnego obywatela, tzn. takiej osoby, która dysponuje właściwymi do wykonania danej czynności kwalifikacjami oraz charakteryzuje się postawą należytego wykonania swoich obowiązków. (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5 listopada 2014 roku, V KK 162/14, Lex nr 1573978).

Dalej wskazać należy, że dla prawidłowego ustalenia nieumyślności nie wystarczy wskazanie ogólnej nieostrożności zachowania sprawcy. Konieczne jest bowiem wskazanie konkretnej reguły ostrożności, która została naruszona, w wyniku czego doszło do popełnienia czynu zabronionego. Oczywistym jest także, że dla przypisania sprawcy odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne nie wystarczy również samo stwierdzenie, że zachował się on nieostrożnie, niezbędne jest bowiem stwierdzenie, że był świadom tego, że swoim zachowaniem może zrealizować znamiona czynu zabronionego (przewidywał taką możliwość), bądź też, że możliwości takiej nie przewidywał, choć mógł ją przewidzieć (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2007 roku, WA 27/07, OSNwKW 2007/1/1682, Lex nr 450445).

Sąd Okręgowy zatem trafnie zważył, że okoliczności niniejszej sprawy, w szczególności przeprowadzony dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu badań wypadków drogowych nie wskazują jednoznacznie na zawinienie ze strony nieustalonego kierowcy samochodu osobowego marki B., jednocześnie stwierdzając, że brak jest możliwości odniesienia się do okoliczności dotyczących bezpośrednio jego osoby.

Reasumując - materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie pozwala na jednoznaczne przyjęcie, że nieustalony kierowca nieustalonego bliżej samochodu osobowego marki B. w zarzucalny - w świetle przepisów prawa karnego - sposób naruszył, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu, a także, że pomiędzy jego zachowaniem a zaistniałym wypadkiem istnieje powiązanie przyczynowe a w związku z tym - że zachowanie uczestnika ruchu powiązane przyczynowo z wypadkiem zasługuje na ukaranie. Jak wskazano wyżej, ciężar dowodu tych okoliczności spoczywał na stronie powodowej a jednocześnie nie można domniemywać popełnienia przestępstwa, zwłaszcza jeśli konsekwencją jest znacznie wydłużenie terminu przedawnienia wynikających z niego roszczeń odszkodowawczych.

Konsekwencją nieudowodnienia, że do zdarzenia drogowego z (...) roku doszło wskutek przestępstwa jest niemożność zastosowania w niniejszej sprawie art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. ustalającego dwudziestoletni termin przedawnienia roszczeń. W rozpoznawanej sprawie, jak słusznie stwierdził sąd pierwszej instancji, znajduje zastosowanie przepis art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.

Rzecz jednak w tym, iż jakkolwiek Sąd Okręgowy trafnie skonkludował, że w rozpoznawanej sprawie znajduje zastosowanie 3-letni termin przedawnienia, to pominął, iż przedawnienie roszczeń osoby małoletniej o naprawienie szkody na osobie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat dwóch od uzyskania przez nią pełnoletności, co wynika wprost z treści przepisu art. 442<sup>1</sup> § 4 k.c. Oczywistym jest przy tym, iż regulacja ta znajduje zastosowanie również do wywiedzionego na podstawie art. 448 k.c. roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną w następstwie naruszenia dobra osobistego (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2017 roku, I PK 162/16, Lex nr 2334900; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 października 2018 roku, I ACa 1616/17, Lex nr 2595388). Nie ulega tymczasem wątpliwości, że pozew złożony w niniejszej sprawie zawierał tego rodzaju roszczenie i został złożony w dniu 10 grudnia 2015 roku, czyli w czasie, gdy powódka K. W. (1), urodzona w dniu (...), pozostawała małoletnia. Tak więc roszczenie to nie mogło zostać uznane za przedawnione w momencie zainicjowania postępowania, a fakt, że powódka miała przedstawiciela ustawowego zdolnego do jej reprezentacji nie miał w tym względzie żadnego znaczenia, gdyż art. 442<sup>1</sup> § 4 k.c. jest jednoznaczny w swym brzmieniu i nie przewiduje dodatkowych ograniczeń w jego stosowaniu. Z tego też względu błędne stało się założenie Sądu Okręgowego jakoby roszczenie powódki K. W. (1) uległo przedawnieniu.

Wobec powyższego koniecznym stało się rozważenie, czy roszczenie powódki zasługiwało na uwzględnienie zarówno co do istoty, jak i co do wysokości. W tym miejscu wskazać należy bowiem, że wbrew supozycji skarżącej pozwany nie uznał swej odpowiedzialności względem powódki, albowiem stanowisko wyrażone przez U. (...) w piśmie z dnia 18 września 2008 roku dotyczyło szkody zgłoszonej przez J. W.. Nie sposób zatem implementować twierdzeń tam zawartych wprost do niniejszej sprawy.

Odnosząc się do meritum sprawy wskazać trzeba, że podstawę prawną żądania pozwu stanowią przepisy art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.p.c. w związku z art. 98 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych [Dz.U. Nr 124, poz. 1151 ze zm.

Stosownie do treści tego ostatniego przepisu – „Do zadań Funduszu należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości;

Zaznaczyć należy, że do powstania po stronie U. (...) obowiązku odszkodowawczego konieczne jest wykazanie, że do powstania szkody na osobie doszło w warunkach uzasadniających przypisanie odpowiedzialności za tą szkodą nieustalonego posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym.

W rozpoznawanej sprawie podstawą odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego za szkodę wyrządzoną powódce stanowi art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c. Zgodnie z tym przepisem samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego mechanicznego środka komunikacji, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostaje, że w dniu (...) roku na drodze krajowej nr (...) pomiędzy miejscowościami K. – B. doszło do zdarzenia polegającego na tym, że podczas przemieszczania się przez M. W. pieszo powyższą drogą został on potrącony przez pojazd mechaniczny kierowany przez nieustaloną osobę, w wyniku czego M. W. poniósł śmierć.

Tym samym nie budzi wątpliwości, że doszło do powstania szkody na osobie M. W., która pozostawała w związku z ruchem pojazdu mechanicznego.

Oznacza to co do zasady, że posiadacz powyższego pojazdu ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za powyższą szkodę. Podmiot ten mógłby się zwolnić od odpowiedzialności przewidzianej w art. 436 § 1 k.c. tylko wówczas, gdyby pozwany wykazał, że zaistniała jedna z okoliczności egzoneracyjnych, jakimi są:

- siła wyższa;
- wyłączna wina poszkodowanego;
- wyłączna wina osoby trzeciej, za którą dany posiadacz mechanicznego środka komunikacji nie ponosi odpowiedzialności.

Strona pozwana w niniejszej sprawie nie powołała się jednak na żadną z powyższych przesłanek wyłączających odpowiedzialność posiadacza mechanicznego środka komunikacji za szkodę wyrządzoną jego ruchem. Co więcej, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że tego rodzaju okoliczności zaistniały, w szczególności w postaci wyłącznej winy poszkodowanego. Odwołać się należy w tym zakresie do argumentacji związanej z kwestią możliwości przypisania nieustalonemu sprawcy szkody dopuszczenia się przestępstwa. Jak wskazano wyżej – zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne ustalenie okoliczności zdarzenia, w szczególności określenia, czy do zdarzenia doszło wyłącznie na skutek nieprawidłowego i zawinonego zachowania jednego z uczestników wypadku komunikacyjnego. Biorąc pod uwagę rozkład ciężaru dowodu wynikający z art. 6 k.c., uznać trzeba, że to pozwanego obciążyć należy negatywnymi procesowymi skutkami zaniechania przedstawienia dowodów wskazujących na to, że przyczyną śmierci M. W. było wyłącznie jego zachowanie.

Z powyższych przyczyn sąd odwoławczy co do zasady przyjął, że nieustalony posiadacz pojazdu mechanicznego ponosi odpowiedzialność za szkodę wynikającą ze śmierci M. W., co aktualizuje również wynikającą z tego zdarzenia odpowiedzialność pozwanego U. (...).

Podkreślić trzeba, że roszczenia przysługujące w razie śmierci poszkodowanego zostały enumeratywnie wymienione w art. 446 k.c. Przepis ten stanowi, że „Jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł [§ 1] Osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Takiej samej renty mogą żądać inne osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego [§ 2]. Sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej [§ 3]. Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę [§ 4]”.

Zauważyć jednak należy, że art. 446 § 4 k.c. został wprowadzony do polskiego systemu prawnego dopiero ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw [Dz. U. Nr 116, poz. 731], która weszła w życie w dniu 3 sierpnia 2008 roku.

Z art. 3 k.c. wynika, że ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że wynika to z jej brzmienia lub celu. Ustawa z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw nie zawiera żadnych szczególnych unormowań intertemporalnych dotyczących przytoczonego przepisu. W tej sytuacji wsteczne działanie ustawy musiałoby wynikać, jak stanowi art. 3 k.c., z jej celu, skoro brzmienie ustawy nie daje do tego podstaw. Zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie przyjmuje się, że w demokratycznym państwie prawa cel ustawy nie może uzasadniać wstecznego działania prawa [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 roku, II CKN 374/05, Biuletyn SN 2006, nr 5, poz. 12]. Przy zmianie stanu prawnego zresztą nie mamy do czynienia z retroakcją, którą rozumie się jako fikcję obowiązywania ustawy przed jej ogłoszeniem, chodzi bowiem o tzw. retrospektywność prawa, a zatem o to, którą ustawę (dawną czy nową) należy stosować do stosunków prawnych powstałych pod

rządem dotychczas obowiązujących przepisów. Odpowiedzi na to pytanie należy poszukiwać nie w art. 3 k.c., lecz w przepisach intertemporalnych. Ogólnie można stwierdzić, że w sytuacji uregulowania skutków prawnych jako następstwa określonego zdarzenia prawnego, do ich oceny stosuje się przepisy obowiązujące w chwili tego zdarzenia, gdy chodzi natomiast o stosunki trwałe, zastosowanie znajduje ustawa nowa. W konsekwencji powyższych rozważań uznać trzeba, że najbliższym członkom rodziny zmarłego nie przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 446 § 4 k.c., gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 roku [analogiczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 maja 2011 roku, II CSK 537/10, LEX nr 846553; wyroku z dnia 11 maja 2011 roku, I CSK 621/10, LEX nr 848128; wyroku z dnia 10 listopada 2010 roku, II CSK 248/10, LEX nr 785681].

W rozpoznawanej sprawie jest bezsporną okolicznością, że zarówno czyn niedozwolony, jak i jego skutek w postaci śmierci M. W. nastąpił przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Tym samym z przepisu art. 446 § 4 k.c. członkowie najbliższej rodziny poszkodowanego nie mogą wywodzić roszczenia o zapłatę odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek tego zdarzenia.

Nie oznacza to jednak, że roszczenie powódki o zapłatę zadośćuczynienia pozbawione jest podstaw prawnych.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że stan prawny obowiązujący przed dniem 3 sierpnia 2008 roku nie dawał tak wyraźnej – jak przepis art. 446 § 4 k.c. - podstawy do przyznania członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia. Przez dłuższy czas przyjmowano zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, że brak w kodeksie cywilnym odpowiednika art. 166 kodeksu zobowiązań, który stanowił podstawę roszczenia o zadośćuczynienie, oznaczał wykluczenie możliwości uwzględnienia tego rodzaju żądania. Nie oznacza to jednak, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie dostrzegano potrzeby naprawienia krzywdy wyrządzonej członkom rodziny zmarłego. W wielu orzeczeniach łagodząco dotychczasową restrykcyjną linię orzecznictwa poprzez stosowanie art. 446 § 3 k.c. dla naprawienia także szkody niematerialnej [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 1968 roku, I PR 424/67; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 1974 roku, II CR 658/74, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1977 roku, IV CR 458/77, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2002 roku, II CKN 985/00, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2004 roku, II CK 17/03, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2004 roku, II CK 479/03]. Wskazywano także, iż art. 446 § 3 k.c. stanowi podstawę do żądania zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego, jakim jest relacja ze zmarłym najbliższym członkiem rodziny [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 roku, II CSK 459/07]. Po wejściu w życie z dniem 23 sierpnia 1996 roku przepisu art. 448 k.c. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 stycznia 2010 roku [IV CSK 307/09, nie publ.] przyjął, że ten właśnie przepis, a nie art. 446 § 3 k.c., stanowi podstawę ochrony odrębnego dobra osobistego, jaką jest bliska relacja pomiędzy zmarłym a osobą mu najbliższą. Wprowadzenie przepisu art. 446 § 4 k.c. wywołało wątpliwości odnośnie do relacji tego przepisu i przepisu art. 448 k.c. Wątpliwości te wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 października 2010 roku [III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 142], w której uznał, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Sąd Najwyższy trafnie wskazał, że art. 446 § 4 k.c. znajduje zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w której czyn niedozwolony popełniony został po dniu 3 sierpnia 2008 roku. Przepis ten nie uchylił art. 448, jego dodanie było natomiast wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny. Stanowisko to potwierdzone zostało w późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 roku, I CSK 621/10, LEX nr 848128; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 roku, II CSK 248/10, LEX nr 785681].

W tym miejscu wskazać należy, że stosowanie do dyspozycji art. 23 k.c. „Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”.

Podkreślić trzeba, że powyższy przepis zawiera jedynie przykładowy katalog dóbr osobistych człowieka, o czym świadczy zawarte w nim określenie „w szczególności”. Z tego względu w orzecznictwie Sądu Najwyższego trafnie wskazuje się, że ochronie przewidzianej przez prawo cywilne podlegają także inne dobra osobiste, nie wymienione wprost w art. 23 k.c. Do takich dóbr osobistych należy zaliczyć także więź emocjonalną łączącą osoby bliskie, co oznacza, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może prowadzić do naruszenia dobra osobistego, jakim jest relacja między zmarłym a osobą zainteresowaną.

Z tego względu do takiego naruszenia ma zastosowanie art. 24 § 1 k.c., który stanowi, że „Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny”.

Przepis art. 24 § 1 k.c. przewiduje, iż osoba, której dobra osobiste zostały naruszone może żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny na zasadach określonych w kodeksie cywilnym. Przepis ten odsyła do dyspozycji art. 448 k.c., który stanowi, że „w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się”.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym, choć należy pamiętać, że nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Z tego względu osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. Krzywdą wyrządzoną takiej osobie jest bowiem naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych.

W rozpoznawanej sprawie sąd odwoławczy na podstawie dowodów z przesłuchania przedstawiciela ustawowego strony powodowej i opinii biegłego za zakresu psychologii uznał za wykazane, że powódkę i jej zmarłego dziadka łączyła bliska więź rodzinna i w związku z tym śmierć M. W., która doprowadziła do zerwania tego związku, spowodowała u niej istotne cierpienie psychiczne.

**Sąd Apelacyjny dał w tym zakresie w pełni wiarę stronie powodowej. Wprawdzie matka powódki jako jej przedstawiciel ustawowy jest zainteresowana w korzystnym dla niej rozstrzygnięciu o przedmiocie procesu, jednak ta okoliczność nie może dyskwalifikować a priori wiarygodności jej zeznań. Podkreślić trzeba, że strona powodowa w sposób logiczny, spójny i przekonujący przedstawiła relację łączącą ją z dziadkiem, jak również skutki śmierci męża dla jej sfery emocjonalnej. Z przesłuchania strony powodowej wynika, że powódka, jej rodzice i zmarły M. W. byli ze sobą mocno związani, tworząc zgodną i kochającą się rodzinę. W ocenie sądu doświadczenie życiowe wskazuje, że powyższe twierdzenia powódki są zgodne z prawdą, gdyż takie zachowania się charakterystyczne dla relacji łączących dziadków z kilkuletnią wnuczką, zwłaszcza w sytuacji wspólnego zamieszkiwania. Brak podstaw, aby w przypadku powódki i jej rodziny miały miejsca odstępstwa od tego rodzaju więzi rodzinnej. Do wniosku tego prowadzi także treść opinii biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii, z której wynika, że powódkę łączyła z dziadkiem bliska więź emocjonalna i z tego względu śmierć M. W. wywołała u niej istotne negatywne skutki.**

W tym stanie rzeczy za wiarygodne uznać twierdzenia powódki, że tragiczna śmierć dziadka, była dla niej źródłem cierpień i bólu, a w konsekwencji rodziła u niej poczucie krzywdy.

Konkludując, za wykazane przyjąć trzeba, że dobrem osobistym powódki była więź rodzinna łącząca ją z dziadkiem i śmierć tego ostatniego spowodowała zerwanie tej więzi, naruszając to dobro osobiste w taki sposób, że rodziło u niej poczucie krzywdy.

W tym stanie rzeczy uzasadniony jest wniosek, że zostały spełnione przesłanki przewidziane w art. 448 k.c. uzasadniające przyznanie powódce zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą ze śmierci M. W..

Wbrew zdaje się odmiennemu zapatrywaniu Sądu Okręgowego, zadośćuczynienia nie są bowiem warunkowane wystąpieniem patologicznej żałoby, czy też syndromu strasu pourazowego. Sam fakt, że zakłócenia psychiczne występujące u powódki nie miały charakteru trwałych reakcji emocjonalnych, w żadnej mierze nie umniejsza cierpieniu jakie doznała w związku z nagłą śmiercią dziadka.

Co się zaś tyczy kwestii związanych z wysokością należnego powódce zadośćuczynienia przypomnieć należy, że zadośćuczynienie ma na celu kompensatę doznanej krzywdy, czyli winno pomóc pokrzywdzonym w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości. Wskazać jednocześnie należy, że przepisy kodeksu cywilnego nie precyzują jakie kryteria należy stosować przy ustalaniu zadośćuczynienia, a posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem „odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia” wskazuje, że określenie jej wymiaru zostało pozostawione sędziowskiej ocenie opartej na analizie całokształtu okoliczności wskazujących i określających rzeczywisty wymiar krzywdy (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 roku, IV CK 151/02, Lex nr 157306; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2003 roku, V CK 110/03, Lex nr 602308). Na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią bliskiej osoby mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby najbliższej, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie musiał się znaleźć w nowej sytuacji i zdolności jej akceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 29 października 2015 roku, I ACa 281/15, Lex nr 1950392, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 20 października 2015 roku, V ACa 422/15, Lex nr 1936828). Oczywistym jest jednocześnie, że przywołane powyżej kryteria mają wymiar ogólny i rozstrzygające znaczenie mają okoliczności ustalone w odniesieniu do konkretnej osoby pokrzywdzonej, albowiem tylko uwzględnienie zindywidualizowanych przesłanek może stanowić podstawę do określenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2005 roku, Lex nr 198509). Nie budzi wątpliwości Sąd Apelacyjny, że żadna kwota nie będzie właściwa i nie wyrazi cierpienia wywołanego utratą bliskiej osoby. Dla osoby uprawnionej każda kwota może być zbyt mała, zaś dla osoby zobowiązanej każda może wydawać się wygórowana.

W ocenie sądu odwoławczego ocena cierpień powódki uzasadniałaby przyznanie na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 30000 złotych. Rozważania w tym zakresie zacząć należy od wskazania, że z niekwestionowanych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy wynika, że nagła i niespodziewana śmierć M. W. była dla jego wnuczki trudnym przeżyciem, albowiem powódka była bardzo związana z dziadkiem, bardzo go kochała. Zwrócić należy uwagę, iż w pamięci powódki zmarły jawi się jako osoba bez wad. Nadto, powódka pamięta jak spędzała ze zmarłym dziadkiem wolny czas, jak uczył ją matematyki. Bezspornym w sprawie jest zatem, iż więź łącząca powódkę z dziadkiem była prawidłowa i ciepła. Nie może także budzić jakichkolwiek wątpliwości, że skutkiem śmierci M. W. było wystąpienie u wówczas jeszcze małoletniej powódki szeregu negatywnych objawów związanych z doświadczeniem traumy (szok, niepokój, smutek). Przywołane ustalenia faktyczne potwierdzają twierdzenia powódki o tym, iż wypadek M. W. był dla niej trudnym doświadczeniem życiowym, pomimo tego, iż powódka w chwili zdarzenia miała niespełna 7 lat. Z drugiej strony dostrzec należy, iż śmierć M. W. nie doprowadziła u powódki ostrych zaburzeń stresowych ADS, ostrych PTSD, chronicznych PTSD, ani też PTSD o opóźnionym początku. Żałoba przebiegła u powódki w sposób typowy. Sąd Apelacyjny uwzględniając właśnie powyższe okoliczności, niekwestionowane przez obie strony procesu (co należy istotnie podkreślić) doszedł do przekonania, że zasadnym jest przyznanie na rzecz powódki 30000 złotych.

Zaznaczenia wymaga także to, że cierpienie towarzyszące utracie bliskiej osoby zawsze należy do skrajnie negatywnych, a jego następstwa przez znaczny okres czasu mogą stanowić istotną przeszkodę w wielu sprawach



życiowych. Doświadczenie życiowe wskazuje także, że nagła i tragiczna śmierć w rodzinie jest dla pozostałych jej członków zawsze szczególnie trudnym i traumatycznym przeżyciem. Trzeba mieć także na względzie, że niespodziewana śmierć bliskiej osoby, wywołana przyczyną zewnętrzną, a nie przykładowo chorobą, powoduje u najbliższych członków rodziny przekonanie, że gdyby nie doszło do takowego zdarzenia, osoba ta mogłaby żyć przez wiele lat, w ciągu których rodzina spędziłaby ze sobą jeszcze wiele szczęśliwych chwil. W przypadku nagłego odejścia nie ma możliwości pożegnania się z osobą bliską i pogodzenia się z jej odejściem.

Zwrócić także należy uwagę, że w orzecznictwie przyjmuje się, że zadośćuczynienie nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (vide wyrok Sądu Najwyższego z dn. 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, Lex nr 52766). Oczywiście wysokość zadośćuczynienia nie może być jednocześnie nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Mając również powyższe na względzie Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że kwota 30.000 złotych, jest sumą odpowiednią w stosunku do krzywdy, jakiej doznała powódka.

Nie oznacza to jednak zasadności żądania powódki we wskazanym powyżej rozmiarze, a to z uwagi na przyczynienie się M. W. do powstania szkody. Rozważając tę kwestię przypomnieć należy, że zastosowanie art. 362 k.c. uwarunkowane jest rozważeniem wszystkich okoliczności in casu w ramach konkretnej i zindywidualizowanej oceny. W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym, zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się jako dodatkowa przyczyna szkody. Przesłanką więc stosowania art. 362 k.c. stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2014 roku, sygn. akt III CSK 248/13, LEX nr 1541200, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 roku, sygn. akt IV CSK 228/08). Związek ten musi być więc oceniany w kategoriach adekwatnej przyczynowości, bo chociaż w przepisie art. 361 § 1 k.c. mowa jest tylko o zobowiązaniu do naprawienia szkody, to kodeks dla oceny zachowania się poszkodowanego nie wprowadza innego miernika (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 roku, sygn. akt IV CSK 241/09, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1972 roku, sygn. akt II PR 164/72, LEX nr 7098). U podłoża tej konstrukcji tkwi założenie, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody, słusznym jest, by poniósł konsekwencje swego postępowania.

Przyczynienie ma charakter obiektywny, natomiast elementy subiektywne (np. wina lub nieprawidłowość zachowania) występują dopiero na etapie miarkowania wysokości świadczenia, jako „stosowne okoliczności” wskazane w art. 362 k.c. Oznacza to, że same ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 roku, sygn. akt IV CSK 241/09, LEX nr 677896). Tym samym art. 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 sierpnia 2013 roku, sygn. akt I ACa 310/13, LEX nr 1362660). Oznacza to, że nie ma znaku równości pomiędzy stopniem przyczynienia się a stopniem obniżenia odszkodowania, chociaż nie jest też wykluczone, że w konkretnych okolicznościach sprawy zmniejszenie odszkodowania nastąpi w takim samym

stopniu, w jakim poszkodowany przyczynił się do szkody. W tej ostatniej sytuacji istotne jest, aby nie nastąpiło to automatycznie, lecz w wyniku oceny wszystkich okoliczności sprawy. Dodać jeszcze należy, że interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzone są roszczenia odszkodowawcze. Jeśli zobowiązany do naprawienia szkody odpowiada na zasadzie ryzyka do zastosowania art. 362 k.c., obok adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego, gdy zaś odpowiedzialność za szkodę zasadza się na winie, to nieodzowną przesłanką stwierdzenia przyczynienia jest zawinione zachowanie się poszkodowanego (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 sierpnia 2014 roku, III APa 1/13, LEX nr 1506188, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 stycznia 2013 roku, VI ACa 1080/12, LEX nr 1294870, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 18 lutego 2010 roku, I ACa 80/10, LEX nr 628217, wyrok Sądu Najwyższego z 19 listopada 2009 roku, IV CSK 241/09, LEX nr 677896, wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2009 roku, IV CSK 84/09, LEX nr 818614).

Transponując powyższe na grunt niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że M. W. w czasie zdarzenia: po pierwsze, przemieszczał pieszo po lewej stronie drogi; po drugie, pomimo nocnej pory był ubrany w ciemną odzież i nie posiadał żadnych elementów odblaskowych; po trzecie, znajdował się w stanie nietrzeźwości. Zaznaczyć trzeba, że obowiązek poruszania się przez pieszego uczestnika ruchu drogowego lewą stroną drogi wynikał z treści art. 11 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym, a tym samym M. W. naruszył wprost normę prawną wynikającą z tego przepisu. Wprawdzie żaden z obowiązujących wówczas przepisów nie wymagał, aby pieszy poruszający się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym był obowiązany używać elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu, jednak z elementarnych zasad bezpieczeństwa, których stosowania należy wymagać od każdej dojrzałej osoby, wynika, że znajdując się na drodze należy ubrać się w taki sposób, aby być widoczny dla innych użytkowników ruchu drogowego. Analogicznie, żaden przepis nie zakazuje korzystania z drogi przez pieszych znajdujących się w stanie nietrzeźwości, jednak przemawiają za tym podstawowe zasady ostrożności. Jest bowiem oczywiste, że pieszy będący pod wpływem alkoholu może mieć trudności z prawidłowym poruszaniem się, a przede wszystkim z odpowiednio szybką reakcją na niebezpieczeństwa występujące w ruchu drogowym. Z powyższych przyczyn uznać trzeba, że M. W. przemieszczając się nocą po uczęszczanej drodze po jej niewłaściwej stronie, w stanie nietrzeźwości i w ciemnym ubraniu zachował się w sposób obiektywnie nieprawidłowy, a zarazem zawiniony. Biorąc pod uwagę znane okoliczności zdarzenia, przyjąć trzeba, że pomiędzy powyższym zachowaniem poszkodowanego a jego śmiercią zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Gdyby bowiem przemieszczał się po właściwej stronie drogi, był wyposażony w elementy odblaskowe i znajdował się w odpowiednim stanie psychofizycznym, to mógłby uniknąć potrącenia przez samochód. W tym stanie rzeczy – biorąc pod uwagę, że nie można jednoznacznie ustalić sposobu zachowania kierującego pojazdem mechanicznym w czasie analizowanego wypadku – w ocenie sądu odwoławczego należało przypisać poszkodowanemu przyczynienie się do powstania szkody w wysokości 50 % i odpowiednio zmniejszyć należne powódce świadczenie odszkodowawcze.

W tym stanie rzeczy tytułem zadośćuczynienia należało zasądzić na rzecz powódki kwotę 15000 złotych. Dalej idące żądanie jako zawyżone podlegało oddaleniu.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w sposób opisany w punkcie pierwszym sentencji. Natomiast apelację w zakresie żądania przewyższającego kwotę 15000 złotych oddalono na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadną, o czym rozstrzygnięto w punkcie drugim sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Co do zasady biorąc pod uwagę, że pozwany uległ powódce jedynie w nieznanym zakresie, powinien przysługiwać zwrot poniesionych kosztów procesu na podstawie art. 100 in fine k.p.c. Tym niemniej sąd odwoławczy uznał, że w badanej sprawie zachodzą szczególne okoliczności w rozumieniu art. 102 k.p.c. Przepis ten nie konkretyzuje pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1973 roku, II CZ 210/73, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2012 roku III CZ 10/12, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2012 roku IV CZ 117/11, postanowienie z dnia 11 lutego 2010 roku, I CZ 112/09, postanowienie Sądu Najwyższego z

dnia 20 kwietnia 2012 roku III CZ 17/12). Innymi słowy możliwość skorzystania z zasady słuszności unormowanej przepisem art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu orzekającego i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępianie, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążenia kosztami procesu strony przegrywającej spór. Ustalenie, czy w danych okolicznościach zachodzą „wypadki szczególnie uzasadnione”, ustawodawca pozostawia swobodnej ocenie sądu (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 października 2015 roku, Lex nr 1820933).

Wskazania przy tym wymaga, że podstawę do zastosowania art. 102 k.p.c. stanowią konkretne okoliczności danej sprawy, przekonujące o tym, że w danym przypadku obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby rażąco niezgodne z zasadami słuszności, niesprawiedliwe. Przy ocenie przesłanek z omawianego przepisu należy przede wszystkim wziąć pod uwagę fakty związane z samym przebiegiem procesu, tj. podstawę oddalenia żądania, szczególną zawilgość lub precedensowy charakter sprawy, a ponadto sposób prowadzenia procesu przez stronę przegrywającą albo niesumienne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie strony wygrywającej, która w ten sposób wywołała proces i koszty połączone z jego prowadzeniem.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego okoliczności niniejszej sprawy uzasadniają zastosowanie przepisu art. 102 k.p.c. również w postępowaniu apelacyjnym. Po pierwsze, zwrócić należy na charakter roszczenia o zadośćuczynienie. Powódka wytaczając powództwo była subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia, które co do zasady okazało się uzasadnione. Sama wysokość świadczenia uzależniona była natomiast od oceny sądu orzekającego w sprawie. Po drugie, uwzględnić należało okoliczności związane z osobą powódki, która dopiero osiągnęła pełnoletność, kontynuując naukę i nie posiadając własnych źródeł dochodów ani majątku. W tym stanie rzeczy obciążenie powódki kosztami procesu byłoby sprzeczne z zasadami słuszności. Z tego względu orzeczono w punkcie trzecim sentencji.

Stosownie do wniosku pełnomocnika ustanowionego dla powódki z urzędu w punkcie czwartym sentencji rozstrzygnięto o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej. Wysokość należnej pełnomocnikowi opłaty ustalono na podstawie § 8 pkt 7 w związku z § 16 ust. 1 pkt 2 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu.

Edyta Buczkowska-Żuk Tomasz Sobieraj Agnieszka Bednarek-Moraś